

a konkretnie Zdebel, który wykorzystał dokładne podanie Wieczorka. Po tym zwycięstwie ROW awansował na drugie miejsce w tabeli, tracąc do prowadzącego Górnika Wałbrzych jeden punkt. Mecz siódmej kolejki z MZKS Gdynia został przełożony na późniejszy termin. Kolejnym rywalem popularnej „Przykopy” była więc Urania Ruda Śląska. 90 minut walki na boisku w Kochłowicach nie przyniosło żadnej bramki, choć sytuacji zarówno z jednej, jak i drugiej strony nie brakowało. Mecz drugiej kolejki z Hutnikiem Nowa Huta miał dwa różne oblicza. W pierwszej połowie zdecydowaną przewagę mieli przyjezdni, w składzie których grał Maksymilian Czenczek, były zawodnik ROW. Świetnie bronili jednak Pelczar, który skapitulował dopiero po tym, jak piłka uderzona przed Józefa Bona trafiła w nogi Konska i zmieniając kierunek lotu, wpadła do siatki. Na szczęście w dobrej formie strzeleckiej tego dnia był Szulik, który przy pierwszej lepszej okazji tuż przed przerwą zdołał wyrównać wynik meczu. Po zmianie stron słabo grającego Gollę zmienił Kamiński, który uspokoił grę. ROW natarł i już po 9 minutach po kolejnym trafieniu Szulika było 2:1. Takim rezultatem zakończyło się to spotkanie. W zaległym meczu z MZKS znów Szulik zdecydował o tym, że rybniczanie zgarnęli całą pulę. Grający przed własną publicznością rybniczanie przez cały mecz mieli przynajmniej przewagę. Dwoił się i troił najlepszy na boisku, niezwykle pracowity Frydecki. Jedynego gola w meczu zdobył jednak Szulik, który strzałem głową wykorzystał dośrodkowanie z rzutu wolnego Skóry. Cztery dni później kibiców zielono-czarnych spotkał spory zawód. ROW pojechał do Łodzi na pojedynek z tamtejszym Startem w roli zdecydowanego faworyta. Niestety już w 12. minucie gospodarze, w składzie których zagrał Roman Sułek, były zawodnik ROW, zdobyli gola i od tej pory zaczęli szanować piłkę. Przyjezdni atakowali w chaotycznym stylu, przez co nie zdołali zmienić losów tego spotkania. W rybnickiej drużynie krótki epizod na boisku zaliczył w tym meczu Łożyński. Na szczęście forma strzelecka wróciła w porę. W 11. kolejce „Przykopa” podejmowała ostatnią w tabeli Garbarnię Kraków. Mecz stał na przeciętnym poziomie, a mimo to kibice zgromadzeni na stadionie oglądali aż cztery gole. Trzy z nich zdobyli rybniczanie (Lerch i Szulik dwie), a przyjezdni zdołali strzelić tylko honorową bramkę w 88. minucie. W spotkaniu po raz pierwszy w tamtym sezonie na murawie pojawił się Martyn Fojcik, a jego drużyna dzięki zdobytym kolejnym dwóm punktom awansowała na fotel lidera drugoligowej tabeli!

W meczu 12. kolejki ROW zmierzył się na wyjeździe z Włóknarzem Pabianice. W pierwszej połowie przewagę mieli miejscowi, ale Kędzior, który po dłuższej przerwie znów stanął między słupkami rybnickiej bramki, nie dał się pokonać. Po zmianie stron nasz zespół zepchnął przeciwnika do głębokiej defensywy, jednak również bez bramkowego efektu. W 78. minucie kontuzjowanego, bardzo aktywnego Szulika zastąpił debiutant Lorens i wydawało się, że w tym meczu bramki już nie padną. Tymczasem na kilkadziesiąt sekund przed jego końcem, Gach strzałem z woleja zapewnił rybnickiej ekipie dwa punkty. Cztery dni później do Rybnika przyjechał poznański Lech, który nie zasnął wcześniej ani jednej porażki. W dodatku osiem wcześniejszych spotkań zakończył bez straty gola! Nasi piłkarze mieli w tym pojedynku zdecydowaną przewagę, ale broniący momentami w dziesięciu „kolejorze” byli nie do przejścia, sami przy tym sporadycznie i mało groźnie atakując.

### złota bramka

O dziwo padły tego dnia jednak aż dwa gole, oba w najmniej oczekiwanych momentach. W 41. minucie na prowadzenie naszą ekipę wyprowadził Zdebel, uderzając z dystansu „falszem”. Dwie minuty później wyrównał Zbigniew Franiak, lekko zmieniając lot piłki po dalekiej cencie. W 14. kolejce doszło do meczu jesieni. Prowadzący w tabeli ROW pojechał do Wałbrzycha na pojedynek z wiceliderem, miejscowym Górnikiem. Rybniczanie na błotnistej murawie i przy padającym deszczu nastawili się na wywiezienie bezbramkowego remisu, co udawało im się do 85. minuty. Wtedy Zygmunt Garłowski zdobył „złotą” bramkę i nowym liderem drugiego frontu zostali wałbrzysianie. Zielono-czarni spadli na trzecie miejsce, ustępując jeszcze Lechowi Poznań. W ostatnim meczu rundy jesiennej w zimowych warunkach ROW podejmował czwarty w tabeli Śląsk Wrocław, mający w składzie Henryka Apostela, późniejszego trenera kadry narodowej. W pierwszej części spotkania przyjezdni prowadzili otwartą grę. Po zmianie stron, gdy wzmocnili defensywę, ROW opanował boisko. Jedyna bramka meczu padła w 63. minucie. Po podaniu Szulika „strzelec wyborowy” Lerch nie dał szans Zygmunutowi Kalinowskiemu, późniejszemu czterokrotnemu bramkarzowi reprezentacji Polski. Dzięki porażce Lecha w Bydgoszczy, ROW awansował na pozycję wicelidera, która na koniec sezonu gwarantowałaby awans do

ekstraklasy. Rybniczanie tracili tylko jeden punkt do lidera z Wałbrzycha i mieli taką samą przewagę nad trzecimi poznaniakami. Zapowiadało to bardzo ciekawą rundę rewanżową, ale o tym w następnych numerze „Sportu po godzinach”.

Wyniki II ligi rundy jesiennej sezonu 1971/72:

Star Starachowice - ROW Rybnik 2:2  
ROW Rybnik - Motor Lublin 2:2  
GKS Katowice - ROW Rybnik 1:1  
Piast Gliwice - ROW Rybnik 1:1  
ROW Rybnik - AKS Niwka 3:0  
Zawisza Bydgoszcz - ROW Rybnik 0:1  
Urania Ruda Śląska - ROW Rybnik 0:0  
ROW Rybnik - Hutnik Nowa Huta 2:1  
ROW Rybnik - MZKS Gdynia 1:0  
Start Łódź - ROW Rybnik 1:0  
ROW Rybnik - Garbarnia Kraków 3:1  
Włóknarz Pabianice - ROW Rybnik 0:1  
ROW Rybnik - Lech Poznań 1:1  
Górnik Wałbrzych - ROW Rybnik 1:0  
ROW Rybnik - Śląsk Wrocław 1:0

Tabela II ligi po rundzie jesiennej sezonu 1971/72:

1. Górnik Wałbrzych	21	16-7
<b>2. ROW Rybnik</b>	<b>20</b>	<b>19-11</b>
3. Lech Poznań	19	13-4
4. MZKS Gdynia	17	18-12
5. Urania Ruda Śląska	16	16-10
6. Śląsk Wrocław	16	13-8
7. Star Starachowice	16	21-20
8. GKS Katowice	15	12-12
9. Motor Lublin	15	10-13
10. Start Łódź	14	18-20
11. Piast Gliwice	14	17-22
12. Zawisza Bydgoszcz	13	10-15
13. Hutnik Kraków	12	13-16
14. Włóknarz Pabianice	12	12-21
15. Garbarnia Kraków	11	8-14
16. AKS Niwka	9	6-17



Stoją od lewej: Józef Golla, Tadeusz Śmietana, Henryk Wieczorek, Edward Szynol, Maks Nikiel, Jerzy Szulik, Józef Gach, Henryk Zdebel, Ryszard Błachut, Ryszard Kamiński, Andrzej Frydecki, Eugeniusz Lerch, trener Teodor Wieczorek. Klęczą od lewej: Józef Skóra, Paweł Konsek, Henryk Goik, Franciszek Pelczar, Józef Śmieja, Kazimierz Kędzior, Jerzy Mrowiec, Martyn Fojcik, Czesław Bugdół, Franciszek Kaczmarczyk.